Rok 2. Nr. 240. Sosnowiec, Sobota 15 października 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Depesze gratulacyjne dla Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 14.10. Depesze gratulacyjne przysłali na ręce prezesa rady ministrów marszałka Józefa Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i ministra skarbu Gabrjela Czechowicza: Łódzki oddział związku banków, sejmik łódzki, stow. kupców m. Łodzi, związek apretur i wykończalni, krajowy związek przemysłu włókienniczego oraz cały szereg instytucyj rządowych, samorządowych, społecznych i gospodarczych, podkreślając olbrzymie znaczenie materjalne i moralne uzyskania pożyczki zagranicznej.

Aresztowanie b. radcy prawnego banku gosp. krajowego.

WARSZAWA, 14.10. Wczoraj w gmachu prezydjum rady ministrów w godzinach wieczornych został aresztowany i z decyzji komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami znany w kołach przemysłowych Warszawy były radca prawny banku gosp. krajowego adw. Karol Mażewski.

Adw. Mażewski oskarżony jest o wymuszanie łapówek od klijenteli banku. Już przed dwoma miesiącami adw. Mażewski został usunięty ze stanowiska radcy prawnego banku przez nowego prezesa banku, gen. Góreckiego.

Tajemnicza podróż księżniczki rumuńskiej.

WIEDEŃ, 14.10. Dziś nadeszły tu wiadomości z Bukaresztu, według których najmłodsza córka królowej Marji rumuńskiej, księżniczka Ileana, opuściła potajemnie Bukareszt, w towarzystwie oficera marynarki, który był przybocznym adjutantem zmarłego króla. Istnieją podejrzenia, że księżniczka zamyśla wziąć ślub z tym oficerem. Minister aworu królewskiego oświadczył dziś dziennikarzom, iż prasie nie wolno donosić o podróżach, względnie miejscu pobytu, poszczególnych członków rodziny królewskiej.

Dyktatura Waldemarasa zachwiana.

GDANSK, 14.10. Z Kowna donoszą do „Baltische Presse", że w poinformowanych o obecnej sytuacji na Litwie kołach uważają dyktaturę Waldermarasa za zachwianą. Rząd litewski obawia się nowego przewrotu. W związku z tem dokonane zostały liczne przesunięcia wojsk. Do Koszedar wysłano 5 p. p.. Do Taurogów przeniesiono 7 i 8 p. p., policja zaś została zmilitaryzowana. Związki szaulisów stoją w pogotowiu, wszędzie panuje nieopisany terror.

Masowe aresztowania w Hiszpanji.

LONDYN, 14. 10. W całej Hiszpanji aresztowano, w łączności z niedawno wykrytym spiskiem przeciw rządowi Primo de Riwery razem 500 osób; w tem cały szereg oficerów armji hiszpańskiej. Aresztowań masowych dokonały władze faszystowskie głównie w Madrycie Bilbao i Barcelonie. Masowe aresztowania dokonane wczoraj i przedwczoraj wywołały sensację w całej Hiszpanji.

Ks. Rukas w więzieniu.

WILNO, 14.10. Aresztowany w nocy na 5 b. m. razem z innemi działaczami litewskimi, ks. Rukas z miasteczka Marcińkańce, został w dniu dzisiejszym przewieziony do więzienia w Białymstoku. szczała komunistyczne wydawnictwo „Głos Ucznia". Aresztowano głównego organizatora Uszera Landaua. W związku z tem aresztowano następnie szereg osób i przeprowadzono kilka rewizyj. Szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Pisma donoszą że...

— W Pradze odbyły się w obecności prezydenta republiki czecho-słowackiej. Massaryka, oraz ministra spraw zagranicznych, Benesza i sekretarza generalnego francuskiego ministerjum spraw zagranicznych, Berthelota, ważne konferencje polityczne, na których zajmowano się kwestją połączenia Austrji z Niemcami, mową Hindenburga oraz uroczystościami berlińskiemi. Paryskiego dyplomatę przyjmowano bardzo serdecznie.

— Samolot niemiecki D. 1220 typu Heinkel, który chciał przelecieć drogą okrężną dookoła Europy przez Lizbonę i morze Śródziemne, nie doleciał nawet do Amsferdamu, lecz musiał lądować wskutek defektu chłodnicy już pod Brunsbuettel.

— Według doniesień z Tokio, wulkan japoński Assayama znów wybuchnął, wyrzucając olbrzymie słupy węgla i dymu oraz chmury popiołu i zasypując okolice w promieniu 70 mil. Wybuchowi towarzyszył straszliwy huk podziemny.

— W ciągu onegdajszej nocy dokonano w Warszawie sześciu włamań kasiarskich, jednakże we wszystkich wypadkach wzięto niewiele, gdyż kasy były przeważnie puste.. Tylko w hotelu Europejskim zabrano pakiet akcyj, wartości 27.000 zł. Akcje miały jednak zastrzeżenie, wobec czego nie mogą być sprzedane.

— W pobliżu bocznicy kolejowej, prowadzącej na teren lotniska na Okęciu w Warszawie, bawiło się na torze kilku chłopców. Jeden z nich nie zdążył usunąć się z toru, dostał się pod koła i został zmiażdżony. Jest to 8-letni Franciszek Szablewski.

— W najbliższy poniedziałek wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych hippiczna ekipa polska, złożona z trzech oficerów i sześciu koni. Ekspedycja składa się z podpułk. Römmla, rotm Staniewicza i por. Starnawskiego.

— Policja w Warszawie wykryła drukarnię, która wypuszczała komunistyczne wydawnictwo

Odkrycia archeologiczne w Polsce.

We Włocławku zostało odkryte ostatnio starożytne cmentarzysko. Pierwsze odkryte groby zostały zniszczone. Resztki znajdujących się w nich zabytków oddano do muzeum kujawskiego we Włocławku. Jest to cmentarzysko z końca epoki bronzowej, należące do t. zw. kultury łużyckiej.

We wsi Nidzie, pow. kieleckiego zbadano ostatnio około 271 grobów przedhistorycznych Pod względem naukowym jest bardzo ciekawe cmentarzysko ze starszego okresu żelaza, a więc z połowy pierwszego, tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa. Znaleziono tam t. zw. groby łużyckie skrzynkowe, podkloszowe z obramowaniami kamiennemi.

W końcu na terenie folwarku Orchowa. należącego na dóbr Łask, natrafiono przy robotach meljoracyjnych na rozległą osadę kultury łużyckiej. Wewnątrz chat znaleziono żarna kamienne, rozcieracze do mielenia zboża, kawałki przepalonej gliny i t. d. Badania wykazały, że ludność kultury t. zw. łużyckiej w epoce bronzowej prowadziła domostwa nadziemne o konstrukcji słupowej. Przy jednym z grobów znaleziono ostrze żelazne od strzały albo dzirytu, przy innych żelazne obrączki od drewnianych kubków.

Sensacyjna sprawa honorowa.

Z polecenia naczelnego redaktora i wydawcy „prasy czerwonej" („Kurjer Czerwony") i „Ekspress Poranny") p. Henryka Budkiewicza zjawili się u naczelnego redaktora „Robotnika", posła Mieczysława Niedziałkowskiego, pp. redaktor Witold Giełżyński i mecenas Stefan Perzyński i zażądali od p. Niedziałkowskiego, jako redaktora naczelnego zadośćuczynienia honorowego za zarzuty natury etycznej, zwrócone przeciwko wydawnictwu prasy czerwonej w numerze z /dnia 12 bm. — Pos. Niedziałkowski oświadczył, że wyznaczy swoich zastępców.

Kurnatowski stanie wreszcie przed sądem.

Sprawa Kurnatowskiego budzi niezmierne zainteresowanie, ze względu na ujawnienie sensacyjnych szczegółów z za kulis ówczesnych praktyk urzędu śledczego w Warszawie. Obecnie długotrwałe śledztwo zostało ukończone, a akta sprawy przesłano już do sądu okr. w Warszawie, gdzie rozprawa wyznaczona została na 16 go stycznia 1928 r.

Na ławie oskarżonych pod zarzutem pobierania łapówek, zasiędą: b. zastępca naczelnika urzędu śledczego Marjan Ludwik Kurnatowski, b. zastępca komisarza urzędu śledczego Leonard Dobiecki oraz funkcjonarjusza tej instytucji Władysław Marczak, Władysław Rutkiewicz i Feliks Tuszczyński.

GIEŁDA.

Warszawa 14.10.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.42
Paryż 35.01½
Wiedeń 125 78
Praga 26.41½
Włochy 48.72
Szwajcarja 171.93
Dol. War. pr. obr. 8.88

Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 14.10

Bank Dyskontowy 133.00—134.00
Bank Handlowy 126.00—129.00
Bank Polski 158.00—160.00—159.25
Bank Przemysł. Lwów 110.00
Bank Zachodni 29.00 — 26.00
Bank zw. sp. zar. 99.00—100.00-99.00
Siła i Swiatło 109.00—111.00
Czersk 1.25
Częstocice 3.70
Pustelnik 2.90
Cukier 6 00— 5.90—5.95
Firley 57.00—58.00
Łazy 0 48
Węgiel 117.00—115.75—116.75
Nobel 55.00
Cegielski 55.00
Fitzner 7.25—7.00—7.25
Lilpop 40 00—39.00
Modrzejów 10.25—10.45—10 35
Norblin 209.00—210.00
Ostrowieckie 99.50—99.00—100.00
Pocisk 3.05—3.03—3.02
Rudzki 66.00
Starachowice 82.00—83.50—83.00
Ursus 17.00—17.25—17.00
Zieleniewski 23 00
Zawiercie 41 00—42.00
Zyrardów 21.00—22.00—21.25
Borkowski 4 30—4.20
Haberbusch 160.00—161.00
Spirytus 37 00
Zegluga 0.57—0.59

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14.10.

Zyto 38.25—39.25
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 40.00—42.00
Owies 32.25—34.00
Mąka żytnia 70% 58.50
Mąka żytnia 65% 60.00
Mąka pszenna 65% 72.50—74.50
Otręby żytnie 25.00—26.00
Otręby pszenne 24.50—25 50
Ziemniaki jadalne 6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16% 5.40—5.60
Groch Victorja 65.00—90.00
Groch polny 45.00—50.00
Rzepak 58.00—64.00

Usposobienie: spokojne.

W łączności siła!...

Walka o poprawę warunków pracy i płacy pracowników umysłowych.

Starania polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych, zmierzające do doprowadzenia do konferencji z radą zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie, oraz regulacji warunków pracy tych pracowników, nie doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Po kilkunastomiesięcznej korespondencji rada zjazdu nadesłała do związku list, w którym stwierdza ostatecznie, że regulacja płac pracowników umysłowych i ich warunków pracy nie może być załatwiana w drodze narady kolektywnej, lecz pracownicy mogą tylko występować indywidualnie do swoich przedsiębiorstw.

Wobec takiego stanowiska rady zjazdu, odrzucającego lojalną współpracę z organizacją zawodową, zarząd P. Z. Z. P. P. i H. zwołał na dzień 12 bm. konferencję przedstawicieli oraz mężów zaufania pracowników umysłowych zatrudnionych w górnictwie, zorganizowanych w oddziałach i grupach związku.

Konferencja ta odbyła się w dniu zapowiedzianym w obecności zgórą 50 delegatów. Po zreferowaniu sprawy i po obrzernej, a wyczerpującej dyskusji **uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję**:

„Od lat kilku, od momentu stabilizacji stosunków społecznych w Polsce i z chwilą ustania burzy wojennej, dała się zauważyć ze strony przemysłowców węglowych zmiana stanowiska względem organizacyj zawodowych, a w szczególności organizacyj pracowników umysłowych.

Stopniowo rada zjazdu przemysłowców górniczych, będąca reprezentacją interesów przemysłu węglowego, zaczęła usuwać się z pod mocy obowiązującej umów zbiorowych, zawartych w swoim czasie ze związkiem, aż wreszcie, pod wpływem nieprzychylnych pracownikom jednostek — wycofała się z wszelkich ze związkiem pertraktacyj, ustanawiając nową tezę o „indywidualizowaniu" płac i warunków pracy pracowników umysłowych i odrzucając nietylko zasadę umowy zbiorowej, ale nawet wspólnych konferencyj z organizacjami pracowników w tych sprawach.

Związek od kilku miesięcy zarówno drogą bezpośredniej korespondencji, jak i przez inspektora pracy, starał się skłonić radę zjazdu do lojalnej współpracy w sprawie normowania warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych. W ten sposób wyczerpano wszelkie środki pokojowe.

Atoli rezultatem tych starań był ostatni list rady zjazdu, odrzucający kategorycznie i ostatecznie propozycję związku i zaprzeczający prawa organizacjom pracowniczym do występowania w interesie rzesz przez siebie reprezentowanych.

Metoda lojalnej współpracy została tą drogą skończona. Obranie tej drogi przez związek nie było jednak dowodem słabości, lecz podyktowane zostało względami na potrzebę unikania wstrząsów w produkcji. Dziś, kiedy walka została rzeszom pracowniczym przez pracodawców narzucona, **zostanie podjęta i doprowadzona w łączności z rzeszą robotniczą—do zwycięstwa**, a odpowiedzialność za konsekwencje spadnie na tych, co walkę wywołali.

Wobec powyższego delegaci i mężowie zaufania zorganizowanych w P. Z. Z. P. P. i H. pracowników umysłowych górnictwa w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, oświadczają, co następuje:

1. Odpowiedź rady zjazdu z dnia 8 b. m. wykluczając możność dalszego ubiegania się przez związek drogą bezpośredniego porozumiewania się, czy za pośrednictwem inspekcji pracy o zbiorowe normowanie warunków płacy i pracy rzesz pracowniczych, pozostawia, jako jedyną drogę dla zdobycia sobie przez pracowników umysłowych górnictwa należnych praw — środek ostateczny, jakim jest bezpośrednia walka.

2. Upoważnia się zarząd związku do porozumienia się z organizacjami robotniczemi, reprezentującemi istotną siłę w górnictwie, a stojącemi na gruncie szczerej obrony interesów klasy pracującej i do prowadzenia z nimi akcji o poprawę płac i warunków pracy pracowników, jak również o uznanie organizacji zawodowej za uprawnioną do regulowania tych sprzw z pracodawcami, nie wyłączając nawet proklamowania strajku generalnego w górnictwie.

3. Wzywa się zarząd związku do zwołania protestacyjnego wiecu w zagłębiach węglowych w sprawie stosunku do rady zjazdu.

4. Wzywa się zarząd do przedłożenia niniejszej rezolucji pp. ministrom: pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu z ostrzeżeniem co do konsekwencyj stanowiska, zajętego przez radę zjazdu w stosunku do organizacyj pracowniczych".

— — —

Zamieszczając powyższy komunikat, wyrażamy niekłamane zadowolenie, ze naraszcie związek pracowników przemysłowych i handlowych wstępuje na jedynie celową drogę zdobycia lepszych warunków bytu przez wspólną ze związkami robotniczemi walkę z wyzyskiem przemysłowców. R.

Reorganizacja przysposobienia wojskowego.

(To samo, a jednak nie to samo).

Pod takim tytułem zamieszcza sprawozdanie „Kurjer Zachodni" z zebrania rady wychowania fizycznego.

Ze sprawozdania bije gorycz i żal, że nastąpiło przekształcenie instytucji.

„Komitet staje się organizacją wyłącznie państwową, a zatem mimo tej samej nazwy jest instytucją inną, niż dotychczas istniejąca. Zatem kwestja przekazania agend przewodniczącemu nowego komitetu z punktu prawnego wydawałaby się nie tak znów bardzo prosta. Ale cóż?... Rozkaz nie jest dwuznaczny i większość zebranych na onegdajszem posiedzeniu postanowiła przekazać majątek nowemu komitetowi przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego".

Ze słów tych bije gorycz narodowych demokratów, że teraz nie p. Herman, lecz p. starosta będzie przewodniczącym. Endecji się wydaje, że popełnia się zbrodnię społeczną, oddając władzę przewodniczącemu sejmiku, zamiast, jak dotychczas było, członkowi sejmiku. Nie tajna rzeczą jest, że głównym patronem rady wychowania był sejmik przez swoje subwencje.

Skoro jednak starosta stanął na czele — to zbrodnia! Jeden z przedstawicieli po postawieniu opornego wniosku wyszedł nawet ze sali! No, no! Tym panom się wydaje, że rząd polski to tak niby. jak rząd rosyjski: nie chcą z nim współdziałać, zapominając o tem, że nie było jednak większych służalców w stosunku do rządu carskiego, jak właśnie narodowi demokraci.

Dziwimy się niezmiernie radzie zjazdu i francuzom. Gdy chodzi o poparcie wielkiego przemysłu, koncesje, cła, traozyt uciekają się pod opiekuńcze skrzydła rządu, żądają dla siebie dobrodziejstw, a w miejscowej polityce subwencjonują pismo, które na każdym kroku, to, co pochodzi z ręki rządu lub z jego inicjatywy, stara się osłabić lub ośmieszyć. Czy nie jest to nowoczesna Targowica?

Ponowie! Montowanie wewnętrzne Polski pójdzie obok was. Ubrdaliście sobie chorobę na wielkość. Myślicie, że gdy was niema przy sterze, to kraj runie.

W waszym obozie byłaby serdeczna radość, gdyby rząd był nie dostał pożyczki. Niech zginie Ojczyzna, niech głoduje i mrze robotnik, bankrutuje rzemieślnik i kupiec dlatego tylko, że marsz. Piłsudski jest u steru.

I te motywy skłoniły panów do wylewania krokodylich łez z powodu przejścia władzy w radzie wychowania fizycznego z rąk urzędnika państwowego p. Hermana do rąk drugiego urzędnika państwowopo p. statosty. Nie wypadało wam, ale radzi bylibyście rzucić zew do biernego oporu, do bojkotu, byle na swojem postawić.

Na szczęście, kadry przysposobienia wojskowego nie od was zależą.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

76.

— Co to znaczy, pani?

— Podarła pani kopję, tylko doskonale naśladowaną kopję. Zrobiona ona była z oryginału przez znakomitego artystę, zdolnego podrabiać bilety banku państwa do złudzenia. Oryginał zaś zachowany jest w miejscu bezpiecznem.

— Więc pani odgrywała komedję?

— Zupełnie jak przed chwilą pani, mówiąc mi: „Zapewne teraz nie wierzy pani już w istnienie zapisu". Alboż umie pani doskonale usuwać testamenty?

Hrabina straciła pewność siebie. Zrozumiała, że miała przed sobą kobietę chytrą, nie zaniedbującą najmniejszej ostrożności i działającą z namysłem.

— W końcu, jaki cel tego wszystkiego?

— Chciałam panią przekonać, że drugi egzemplarz testamentu hrabiego de Villegente złożony jest u mnie. Teraz chyba pani nie wątpi. Otóż miałam wczoraj wizytę pełnomocnika Pawła Ranoira, który za list ten ofiarował mi sumę pokaźną. Ale ja wolałam porozumieć się z panią.

— Jeżeli dam więcej?

— Naturalnie.

— Ile pani chce?

— Oto moje warunki. Lecz uprzedzam, że jeżeli ich pani nie przyjmie, to postanowiłam porozumieć się natychmiast ze stroną drugą.

— Wierzę w to... Ile pani żąda?

— Żądam sto tysięcy franków!

— Mogę poczekać, nie wymagam wypłaty natychmiastowej. Zostawię pani czas do zebrania tej sumy, dokument zaś wręczę w chwili otrzymania jej. Zgadza się pani?

— Zgadzam się.

— Ale ponieważ termin musi być określony, naznaczam więc sześciomiesięczny. Przyzna pani, iż nie jestem zbyt wymagającą.

— Rzeczywiście, będziemy mogły porozumieć się.

— Jeszcze jedna rzecz. Żądam małego procentu.

— Ach! procentu!

— Niech pani się uspokoi. Nie chodzi mi o procent w pieniądzach. Jeżeli jestem dobrze poinformana, synowa pani, hrabina Marcela de Villegente, ma siostrę ośmnastoletnią, piękną i posiadającą dwa miljony posagu. Nazywa się Cecylja Hauteclair.

— Cóż panią to obchodzi? —zapytała hrabina, zaniepokojona tym obrotem rozmowy.

— Otóż jakiego procentu będę żądała od pani. Zechce pani u siebie, lub gdzieindziej przedstawić mnie panu Hauteclair, jako osobę wpływową, poważną, posiadającą obszerne stosunki i majątek wielki.

Hrabina zaniepokoiła się znowu. Domyśliła się w swym gościu przedsiębierczyni, kojarzącej małżeństwa i mocno jej się ta nie podobało.

— Więc żąda pani, bym wprowadziła ją do domu p. Hauteclair?

— Tak. Przyjdzie to pani z łatwością. Zależy mi na tem tak wiele, że jedynie z tego powodu wolałam porozumieć się z panią, aniżeli z Ranoirem, który z pewnością ofiarowałby mi sto tysięcy franków, ale nie mógłby mnie zapoznać z ojcem panny Cecylji.

— Przedewszystkiem pragnęłabym wiedzieć, dlaczego pani chce wejść do tego domu

— Odpowiem szczerze. Pragnę wydać zamąż Cecylję.

Chociaż hrabina spodziewała się tej odpowiedzi, poruszyła ją ona jednak.

— Niech pani tego nie robi—odrzekła hrabina.—Wszystko uczynię, lecz tego nigdy.

— Dlaczego?

— To moja rzecz.

— Ależ i moja także, owszem, nawet tylko moja. Więcej bowiem rachuję na rezultat tej kombinacji, aniżeli na należne mi od pani sto tysięcy franków. Do zebrania pieniędzy dałam pani pół roku czasu, dla zapoznania zaś mnie z p. Hauteclair, daję jej dwa miesiące. Skoro tylko poznam, nie będę wiecej już potrzebowała pomocy pani. Uprzedziłam ją, że dam sobie radę. Będzie to najpiękniejsza operacja, jakiej kiedykolwiek w życiu dokonałam. Przekona się pani, że znajdę dla panny Cecylji męża wyjątkowego.

Hrabina nie opierała się dłużej. Lękała się, że i tak powiedziała za wiele. Rozumiała zresztą bezskuteczność dalszej walki, była bowiem na łasce pani Limozan i musiała przyjąć narzucone sobie warunki.

Zgodziła się na wszystko, poczem p. Limozan pożegnała ją.

XVI.

Chytra kobieta, odchodząc, rozmyślała nad oporem hrabiny co do projektu wydania zamąż Cecylji.

— Coś w tem jest—mówiła sobie.—Nie trudno zrozumieć. Hrabina widocznie wolałaby, aby Cecylja pozostała panną, jeżeli tylko sama nie ma już dla niej męża. Ale zdaje mi się, że prędzej to pierwsze. Jak widzę pani Luiza mocno łakoma... Niech sobie wyperswaduje, niema tam miejsca dla nas dwóch.

(c. d. n.)

Bałamutne wiadomości

o stratach kopalni węgla.

Sprawę obecnie obowiązujących cen węgla bada od pewnego czasu specjalna komisja międzyministerjalna. Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości o tem, jakoby komisja międzyministerjalna ustaliła już ostatecznie, iż kopalnie węgla pracują ze stratami i że straty te wynoszą oprócz amortyzacji 2.50 gr. na tonie, **ministerjum przemysłu i handlu wyjaśnia, że wiadomość ta nie odpowiada absolutnie prawdzie:** Prace komisji dotąd nie zostały jeszcze zakończone.

Przeciwnie, komisja w rozszerzonym składzie bada nadal koszty własne kopalni.

Po zakończeniu tych,badań zostaną one zestawione z wynikami prac komisji ankietowej.

Wprawdzie już obecnie wiadomo jest, że niektóre kopalnie pracują w roku bieżącym ze stratą, to jednak nie może absolutnie uchodzić za udowodnione, iż cały przemysł węglowy pracuje bez zysku. Zadaniem komisji jest w y ś w i e t l e n i e wszystkich czynników, wpływających na kształtowanie się cen węgla.

Kwestja cen węgla nie może być rozstrzygnięta w miesiącu bieżącym, gdyż komisja nie ukończy swych prac przed 30 b. m. Załatwienia tej sprawy należy się spodziewać dopiero w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Wobec powyższego, ubolewania „Kur. Zachodniego" p. t. „Rezultat badań komisji rządowej" są przedwczesne, gdyż opierają się na wiadomościach nieprawdziwych.

Krwawa rzeź

u pracowników masarskich

Do bójki przyniesiono nawet granaty ręczne.

W siedzibie pracowników masarskich w Warszawie przy ul. Nalewki 8 doszło wczoraj wieczorem, podczas walnego zebrania, do krwawej bójki, przyczem kilkunastu uczestników odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Pracownicy masarscy wystąpili przed trzema miesiącami z tak zwanego związku spożywców, istniejącego przy rzeźni. Powodem wystąpienia były sprawy zawodowe. Pracownicy masarscy liczyli w związku spożywców około

300 członków,

gdy reszta, mająca zaledwie 100 zwolenników, umiejętnie ich trzymała zdala od wpływu na bieg spraw organizacji. Na tem tle dochodziło często do

zatargów i nieporozumień,

tak, że pracownicy masarscy wynajęli wreszcie lokal przy ul. Nalewki 8 i tam się ukonstytuowali.

Onegdaj wieczorem miało się odbyć zebranie ogólne w sprawach zawodowych. Przed oznaczonym terminem zjawili się na sali dwaj członkowie związku spożywców, mianowicie Jan Szmit (Wronia 12) i Edmund Rosochacki (Brzeska 2) z wyraźnem zamiarem rozbicia zebrania.

Zamiary przybyłych bojowców sięgały — zda się nawet dalej, Szmit bowiem miał przy sobie nawet dwa

granaty ręczne.

Zaraz też, gdy wszedł na salę, wręczył je niejakiemu Czesławowi Klekowiczowi, dodając szeptem, by je podał innemu znajomemu, Puchniewskiemu. Klekowicz nie zdążył spełnić polecenia, gdy nagle wywiązała się zacięta bójka. Brali w niej udział prawie wszyscy obecni t. j. razem około 200 osób.

W pewnej chwili błysnęły nad stłoczonemi głowami noże. Rozlegly się krzyki rannych. Część zaczęła uciekać z sali.

W czasie bójki wezwał ktoś policję. Nim jednak policja wkroczyła,

około 15 rannych

wymknęło się do domów, na sali pozostało tylko trzech ciężko rannych, mianowicie: wspomniani Rosochacki, Szmit oraz Koziarski (Piekarska 13). Tych trzech opatrzyło Pogotowie.

Klekowicz tymczasem zdołał zbiec z sali z granatami i po pewnym czasie zgłosił się z niemi w komisarjacie XII.

Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie.

Ohydny czyn 4-ch zwyrodnialców.

Ofiarą ich padła ślązaczka.

Tak, jak wiele ślązaczek, przyjechała po zakupy do Będzina 23 letnia Marja Handy, mieszkanka wsi Bytkowic, pow. katowickiego. Po załatwieniu swoich sprawunków, młoda ślązaczka postanowiła wracać do domu pieszo. O godzinie 1 popołudniu udała się szosą w kierunku Czeladzi.

Przechodząc obok ruin domów tow. sosnowieckiego, znajdujących się tuż przy szosie, Handy spotkała 4 ch nieznajomych osobników, którzy rzucili się na nią i obezwładniwszy ją, wciągnęli do ruin, gdzie dopuścili się na niej wszyscy kolejno gwałtu.

Po dokonaniu ohydnego czynu złoczyńcy zbiegli.

Zrozpaczona ślązaczka natychmiast wróciła do Będzina i zawiadomiła o wypadku policję.

Nie tracąc czasu, policja natychmiast rozpoczęła pościg i schwytała jednego ze sprawców ohydnego czynu, niejakiego Majera Wajsbrota, mieszkańca Będzina (ul. Modrzejowska Nr. 71).

Aresztowany Wajsbrot nie chce się przyznać do tego haniebnego czynu, skonfrontowany jednak z ofiarą gwałtu został przez nią poznany, jako jeden z uczestników bandy.

Wajsbrota osadzono w więzieniu, a dalsze energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październ 15 Sobota	Dziś: Teresy P. Jutro: Martynjana Wschód słońca 5.59. Zachód „ 4.45

RADJO.

Sobota — 15 października

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, oraz komunikaty „P. A. T.", nadprogram.

15.20 Przerwa.

16.00 Odczyt p. t. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnege".

16.25 Nadprogram, komunikaty.

16.40 „Radjokronika".

17.05 Przegląd wydawnictw perjodycznych.

17.20 „Hymny Kasprowicza".

17.45 Słuchowisko zespołowe dla młodzieży p. t. „Jak spędziliśmy wakacje?".

18.15 Koncert popołudniowy.

19.00 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Nauczanie hygieny od lat najmłodszych".

20.00 Przerwa.

20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny komunikaty „P.A.T". nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali „Malinowej" hoteln „Bistol".

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału i komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert z płyt gramofonowych.

17.45 Transmisja z Warszawy.

19.00 Rozmaitości.

19.10 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: „Dusza niemowlęcia".

19.30 Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia".

20.00 Komunikaty.

20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ

12.45 Koncert popołudniowy.

13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej, zbożowo-towarowej.

17.00 12-ta lekcja języka francuskiego.

17.45 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki".

19.00 Nadprogram.

19.10 Odczyt p. t. „Wielkopolanka w drugiej połowie XIX w.

19.35 Komunikaty gospodarcze.

19.55 Odczyt p. t. „Znaczenie meteorologji dla życia praktycznego".

2e.20 Komun. meteorologiczny.

20.30 Koncert wieczorny.

22.00 Sygnał czasu — komunikaty.

22.20 Transmisja muzyki tao. z „Caritonu".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

„Krzyk za dzieckiem", pełna humoru farsa Aleksandra Engla i Juljusza Horsta, ukaże się dzisiaj poraz pierwszy. Ceny miejsc od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

„Wesele lalki", baśń fantastyczna Bronisławy Ostrowskiej w inscenizacji St. Polońskiego, grana będzie w niedzielę dwukrotnie; o godz 11 rano i o 4 popołudniu. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „Krzyk za dzieckiem" poraz drugi.

W Będzinie.

W poniedziałek, 17 X. Dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 5-ej dla dzieci „Wesele lalki", wieczorem o godz. 8. 15. dla dorosłych „Krzyk za dzieckiem".

W Dąbrowie.

W środę, 19 października b. r. dwa przedstawienia: popołudniu o goda. 5-ej popoł. dla dzieci „Wesele lalki" wieczorem dla dorosłych o. godz. 8.15. „Krzyk za dzieckiem"

Od administracji.

Wszystkich pp. prenumeratorów pozamiejscowych uprzedzamy, że jeżeli nie otrzymamy prenumeraty do d. 20 b. m., to wstrzymamy im wysyłanie „Expresu Zagłębia" przez pocztę.

Z Sosnowca.

(s) **Konferencja o podwyżce płac.** Onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców i delegatów robotniczych, w sprawie podwyżki płac robotników przemysłu metalowego.

Konferencja ta nie dała ostatecznego wyniku.

Delegaci robotników zażądali 25 proc. podwyżki dotychczasowych płac. Przedstawiciele przemysłowców oznajmili, że narazie nie mogą dać konkretnej odpowiedzi, natomiast po rozpatrzeniu żądań robotników udzielą odpowiedzi w terminie do dnia 20 bm.

(s) **Obława.** Onegdaj policja dokonała obławy, w wyniku której aresztowano 4 robotników, poszukiwanych przez sądy.

(s) **Posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia** odbędzie się w środę dnia 19 bm.

(s) **Wystawa.** Z radością powitać należy otwarcie szóstej wystawy obrazów artystów plastyków i rzeźbiarzy.

Tym razem będzie to wystawa regjonalna. Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wystawę organizuje towarzysto artystyczno-literackie; eksponaty mieszczą się w sali gimnastycznej pań. sem. naucz. męsk. w Sosnowcu, Wawel Nr. 1.

Uroczyste otwarcie nastąpi jutro, w niedzielę, 16 b. m. o godz. 12.

Otwarcia dokona p. starościna, Józefowa Ołpińska; przemówienie wygłosi przedstawiciel tow. artystyczno-literackiego; koncertować będzie orkiestra sem. męsk. pod batutą prof. Czubatego.

(s) **Z domu ludowego.** W nadchodzącą niedzielę, t. j. 16 b. m. odbędzie się wieczór towarzyski dla członków i sympatyków instytucji. Zespół

sekcji dramatycznej pod kier, p. Trzcińskiego odegra przedtem dwie jednoaktówki p. t. „Marynarz" i „Przygody pana Edwarda". Podczas przerw przygrywać będzie muzyka. Początek o godz. 7.30 wiecz.

Aby umożliwić jaknajwiększej ilości członkom i sympatykom domu ludowego bywanie na wieczorkach oraz spędzanie tego czasu z prawdziwie miłą i kulturalną rozrywką, została w tych dniach zorganizowana sekcja towarzyska pod kierownictwem prezesa p. A. Gębickiego, która ma na celu ożywienie życia towarzyskiego na gruncie domu ludowego przez wprowadzenie na wieczorkach różnorodnych rozrywek towcrzyskich, jak również ułatwianie zawierania znajomości między członkami.

Jednocześnie przypomina się o mających rozpocząć się wkrótce lekcjach nowoczesnych jak również dawnych tańców pod kierownictwem znanej w Zagłębiu mistrzyni p. Cichoniowej. Do uzupełnienia kompletu niewiele już osób brakuje. Zapisy przyjmuje się w dalszym ciągu w kancelarji domu ludowego w godzinach wieczorowych. Mogą zapisywać się i niecztonkonie. Cena bardzo przystępna. Przy zapisie należy wnieść połowę należności.

(s) **Z pow. kasy chorych.** Onegdaj odbyła się w powiatowej kasie chorych konferencja zarządu kasy z dyrektorami i indententami szpitali. Tematem obrad była sprawa poprawy wydawanych dotychczas w szpitalach porcyj odżywczych. Pomimo, że dotychczas wydawane porcje są dostateczne, to jednak postanowiono wprowadzić pewne ich ulepszenie.

(s) **Zarząd związku gastr. i hotel.** oddział w Sosnowcu, zawiadamia członków o walnem zebraniu, które się odbędzie w dniu z 20 na 21 o godz. 1-ej w nocy w lokalu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 8.

(s) **Z życia rzemieślników.** W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędą się w Olkuszu i Piaskowej Skale zebrania rzemieślników, zorganizowane przez tow, rzemieślnicze w Sosnowcu. Tematem obrad będzie sprawa wyborów do izb rzemieśliczych. Przemawiać będą pp. Tymoszuk, Bednarek, Dworzakowki i Kaleński,

(s) **Działacz sjonistyczny w Zagłębiu.** W tych dniach przybywa do Zagłębia p. Zerubawel, znany działacz sjonistyczny, który wygłosi tu szereg odczytów i pogadanek.

(s) **Uciekł z aresztu** Abram Dawidowicz, z zawodu „łapacz", który był aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej.

(s) **Zaginął.** Mendel Liberman (Kołłątaja 7) zameldował policji, że syn jego Jankiel wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godzinie 20-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej.

(b) **Posiedzenie sejmiku powiatowego.** Dnia 18 października t. j. we wtorek, o godzinie 10-ej rano w lokalu starostwa odbędzie się posiedzenie członków sejmiku powiatowego według następującego porządku obrad:

Zagajenie posiedzenia, sprawozdanie z dotychczasowej działalności samorządu powiatowego, wybory członków wydz. powiatowego, wybory komisyj: drogowo - budowlanej, zdrowia i opieki społecznej, rolno - weterynaryjnej, oświaty pozaszkolnej, technicznej do badania celowości wydatków i rewizyjnej; wybór zarządu cegielni sejmikowej, zarządu pow. kasy oszczędn.; wybór delegatów: do komisji poborowej, przeciwalkoholowej, rady szkolnej powiatowej, komisji poborowej i komisji wozów na wypadek ogłoszenia przeglądu lub poboru; wnioski.

(b) **Znaczna kradzież.** W nocy z dnia 12 na 13 b. m., nieznani złoczyńcy zakradli się do sklepu z wyrobami żelaznemi H. Liwery, mieszczącego się przy ulicy Małachowskiego nr. 31 i zabrali maszynę do pisania, 25 tuzinów nakryć stołowych i 25 paczek scyzoryków ogólnej wartości 1300 złotych.

(b) **A jeśli nie potrafisz!..** Wczoraj na dworcu kolejowym, znany kieszonkowiec Marjan Hudziak, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłował skraść Annie Kajntoch, mieszkance Górnego Sląska 80 złotych. Kradzież jednak się nie powiodła, gdyż mało wykwalifikowanego kieszonkowca schwytano na gorącym uczynku i osadzono w areszcie.

Z Dąbrowy.

(d) **Z klubu „partji pracy"** Jutro w lokalu stow. właścicieli nieruchomości, odbędzie się posiedzenie członków zarządu klubu „partji pracy". Początek o godz. 10-ej rano.

(d) **Odczyt dla młodzieży robotniczej.** Dnia 18 t. j. we wtorek, w lokalu domu ludowego inż. Uthke wygłosi odczyt dla młodzieży robotniczej na temat: „Zycie robotnicze, a sport". Początek o godz. 7-ej wiecz.

Z Myszkowa.

(m) **Napad i rabunek.** Dnia onegdajszego na idącego z pracy z akcyjnego tow. w stronę Nierady Adamczyka Romana, napadł Ziernicki, mieszkaniec Zawiercia, ul. Szkolna, zabierając mu zarobek w sumie 60 złotych. Sprawcę napadu aresztowała policja zawiercka.

(m) **Poparzenie przy pracy.** Dnia 12 X o godzinie 21.30 w fabryce przędzalni akc. tow. Szmelcer zapaliła się bela bawełny, która była w robocie na maszynie. Obsługująca maszynę robotnica Cichur Otelja, lat 21 nie zdążyła odbiedz od maszyny. Nieszczęśliwą ogarnęły płomienie, parząc jej twarz i ręce. Chorą opatrzono na miejscu a narazie przewieziono do domu.

Kuracja szpitalna nie uniknionа.

Z okolicy.

Na powodzian Małopolski. Komitet kielecki zebrał dotąd na rzecz powodzian małopolskich, około 4000 zł.

Zmniejszenie się kosztów utrzymania w Kielcach. Komisja ustaliła, że koszt utrzymania dziennego, rodziny składającej się z 4 ch osób we wrześniu 1927 r. w porównaniu z sierpniem zmniejszył się o 0,26 proc.

Straszny wypadek. W ub. śęodę o godz. 6-ej m. 5 wiecz. na przejeździe stacji Blachownia pod przejeżdżający pociąg osobowy Nr. 1033 dostał się mieszkaniec wsi Ostrowy, Mulka Wajsfelner, lat 56, który uległ potłuczeniu głowy i obcięciu prawej stopy. Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzielił miejscowy felczer, poczem, zabrany przez rodzinę do domu, zmarł po upływie godziny.

Jak poczciwy kmiotek rozmawiał z wieżą Eiffla.

Zamiast stacji nadawczo - odbiorczej sprzedano mu starą maszynkę do siekania mięsa.

Poczciwy kmiotek ze wsi Liwie pod Węgrowem, Franciszek Hardajewicz otrzymał pocztą list tej treści:

Agentura „Radjo"
Warszawa.

Szanowny Panie!

Spieszymy zakomunikować, że otrzymaliśmy świeżo z Paryża aparaty najnowszej konstrukcji, przy pomocy których każdy może swobodnie rozmawiać z osobami, zamieszkałemi we Francji. Aparat taki

wystarczy nakręcić

i przyłożyć do ucha. Ponieważ wiemy, że syn Szanownego Pana zamieszkuje Francję, pozwalamy sobie wysłać jeden egzemplarz tego cudownego aparatu za zaliczeniem pocztowem. Cena—200 złotych, którą to sumę prosimy wypłacić po otrzymaniu awiza.

Z głębokim szacunkiem

„Agentura Radjo".

Zdumiony chłopek poleciał z listem do sołtysa, ten ze swej strony wezwał na naradę pisarza gminnego. Zdecydowano, że musi to być prawda, skoro w gazetach ciągle o tem piszą.

Hardajewicz istotnie ma syna i wnuków we Francji, nic więc dziwnego, że oferta

spotkała się

z życzliwem przyjęciem. Otrzymawszy pozew z poczty sprzedał krowę i pojechał do Węgrowa.

Za wpłacone 200 złotych wydano mu dość ciężką skrzynkę. Z bijącem sercem przywiózł ją do chałupy i otworzył.

Wewnątrz znajdowała się tajemnicza

maszyna z korbą

i imadłem oraz ręcznie pisana instrukcja: „Przyśrubować do stołu, zakręcić i przyłożyć ucho. Skoro odezwie się stacja, wywołać nazwisko rozmówcy".

Gospodarz skrupulatnie zastosował się do przepisu. Kręcił korbą, nasłuchiwał, ale

nic nie mógł

usłyszeć. Sołtys również stał przed aparatem, drapiąc się w głowę.

Zakłopotany chłopek długo myślał, wreszcie wystroił się w nową sukmanę, zabrał radjo i udał się do księdza proboszcza.

— Proszę dobrodzieja, bo to przysłali mi z Warszawy

taką maszynę,

żebym to gadał, proszę dobrodzieja, z moim synem, co to ma fermę we Francji.

— Bójcie się Boga, gospodarzu, co wy mówicie. Przecie to maszynka

do siekania mięsa!

— zawołał proboszcz.

— I oto całkiem zepsuta! dodała gospodyni.

Hardajewicz tegoż dnia zawiadomił o oszustwie policję. Stwierdzono, że nadawca przesyłki podpisał się — Stanistaw Rymarczyk i podał adres — Targowa Nr. 14.

Wywiadowcy udali się

na ulicę Targową

i Rymarczyka istotnie odszukali. Nie speszył się bynajmniej, gdy go wtajemniczono w sprawę.

— Wiem, kto to robi — oświadczył — to mój szwagier, Stanisław Tomaszewski. On często

posługuje się

mem nazwiskiem do nieczystych kombinacyj.

Za Tomaszewskim, który jest wędrownym zegarmistrzem, rozesłano listy gończe.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach Wiadomość Sosnowiec — Pogoń, ul. Srednia 8 Szczypiński.

Kupno i sprzedaż.

Harmonja chromotyczna, rowery, motocykl Brenabor do sprzedania Wiadomość ul. Modrzejowska 21

Różne.

Kruzlowi Edwardowi zginęło świadectwo tokarskie wydane przez fabrykę „Fitzner i Gamper" Łaskawy znalazca raczy zwtócić do administracji „Expresu Zagłębia"

Wydzierżawię koncesję tytoniową Sosnowiec, Modrzejowska 34. Dziubanda.

Zgubione różne dowody przez Piotra Wuzika z Brześcia pow. Pszczyńskiego są do odebrania w administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, Piłsudskiego 8.

Lucjan Węgrzyn zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i legitymację „Krzyża Walecznych"